

SKAZA NA POMNIKU



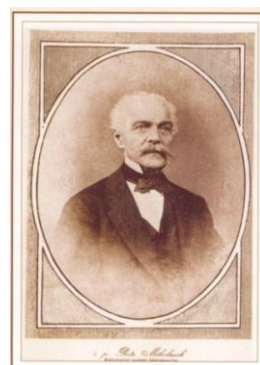
Jan Zeh

Ludzie i ich dokonania nikną w niepamięci, a historia często płacze fakty i zmienia ich treść, jeśli potomni nie zadbają o przybliżenie ich młodym pokoleniom, **Jan Zeh z Łańcuta**, genialny polski wynalazca nafty pozostanie w cieniu światowego dziedzictwa cywilizacyjnego, a przecież skalą swego dorobku w dziedzinie przemysłowej w sposób wybitny przyczynił się do powstania przemysłu rafineryjnego. Farmaceuta mgr Jan Zeh pozostawił bardzo ciekawy artykuł Pod tytułem: „Zapomniany pionier przemysłu naftowego”. Artykuł został po raz pierwszy wydrukowany w „Czasopiśmie Towarzystwa Aptekarskiego” w roku 1889 tj, 8 lat przed śmiercią J. Zeha. Po raz kolejny artykuł ten ukazał się w dwutygodniku „Przemysł Naftowy” z 1935 roku pod zmienionym tytułem „Pierwsze objawy przemysłu naftowego w Galicji. Ze względu na bardzo ważną historyczną treść tego dokumentu, odsyłam czytelnika do Dwutygodnika „Przemysł Naftowy” , zeszyt nr. 13 z dnia 10 lipca 1935 r., str. 391 – 393.

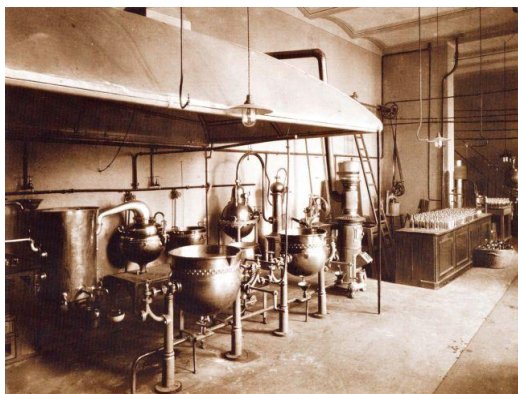
Aby lepiej zrozumieć pokrętną drogę **I. Łukasiewicza**, idźmy jego śladem: Łukaszewicz, jako 19 letni chłopiec, podczas pobytu na praktyce aptekarskiej w Łańcutie i Rzeszowie, zamiast zdobywać wiedzę i doświadczenie, dał się wciągnąć w niebezpieczny, beznadziejny ruch konspiracyjny. Był jednym z 31 agentów spiskowca **Edwarda Dembowskiego**. Wkrótce doszło do rozbicia tego ruchu i Łukaszewicz wraz z innymi został aresztowany i osadzony w więzieniu. Jednak z braku udowodnienia większej winy, wnet został uwolniony jako „osobnik podejrzany”, co wpłynęło ujemnie na dalsze jego życie.

Pozostając pod stałym nadzorem policyjnym, podjął Łukaszewicz w 1848 r. pracę w aptece „Pod Gwiazdą” **Piotra Mikolascha** we Lwowie, jako pomocnik aptekarski. Tu okazało się, że były rewolucjonista ma braki w edukacji i dalszy awans zawodowy wymagał ukończenia studiów farmaceutycznych. Najbliższa uczelnia znajdowała się w Krakowie. Piotr Mikolasch, jako człowiek o dobrym sercu postarał się u władz o zezwolenie na wyjazd Łukaszewicza do Krakowa.

I znowu nastąpiła w życiorysie Łukaszewicza pewna nieścisłość: - Jak to było możliwe, że wspomniany po 5 letniej nauce w szkole /jakiej?/ wstąpił na dwuletnie studia i uzyskał tytuł magistra farmacji, podczas, gdy inni w celu uzyskania takiego tytułu poświęcali nauce okres około 15 lat. Jesienią 1852 r. przybył do apteki Piotra Mikolascha we Lwowie 30-letni nowo „upieczony” mgr farmacji. Pracował w charakterze pomocnika do jesieni 1853 r., czyli jeden rok.



Piotr Mikolasch



Destylarnia nafty Piotra Mikolascha.

Czy zadowolony, pracujący ponad 5 lat mgr Jan Zeh, mający pozycję, zaznajomiony z panującymi zwyczajami i ludźmi, także zajmujący się od dawna destylacją ropy naftowej potrzebował do współpracy Łukasiewicza? Wątpliwości powyższe rozjaśnia nam końcowy rozrachunek, gdy Jan Zeh w Lipcu 1853 r. wynalazł naftę nadającą się do oświetlenia w lampach konstrukcji

Iwowskiego blacharza, **Adama Bratkowskiego** oraz otrzymał wspomniany przywilej (patent) na przeróbkę ropy naftowej. Jak niektórzy twierdzą, że Jan Zeh jako człowiek o dobrym i szlachetnym sercu, w końcowej fazie wynalazku przyjął do spółki I. Łukaszewicza. Zeh umożliwił mu otrzymanie wspólnego przywileju z ważnością na jeden rok w zakresie produkcji świec z wosku ziemnego. Ponieważ dalsza współpraca Zeha z Łukaszewiczem nie układała się pomyślnie, młodszy 5 lat wiekiem i stażem Łukaszewicz jesienią 1853 r. opuścił Lwów, udając się do Gorlic, „kolebki przemysłu naftowego”

Zatrudnił się jako pracownik najemny w aptecce **Ludwiki Bartkowej** w Gorlicach. Według źródeł sprawdzonych, Łukaszewicz będąc w Gorlicach, cierpiał na niedostatki finansowe, dlatego w styczniu 1856 r. starał się o dodatkową posadę kasjera miejskiego w Gorlicach za małym wynagrodzeniem, jednak władze gubernialne załatwiły prośbę odmownie. Prawdopodobnie i tym razem zaszkodziła mu opinia „niebezpiecznego osobnika”.



Apteka Piotra Mikolascha

Jak liczne źródła podają, w rejonie Gorlickim rozwijał się prężnie przemysł naftowy. W „Pustym lesie”, w gminie Sękowa powstała w 1852 r. kopalnia ropy naftowej księcia Stanisława Jabłonowskiego. W Kobylance k. Gorlic, Stanisław Jabłonowski posiadał fabrykę asfaltu. W 1854 r. w Lipinkach rozpoczęła poszukiwania ropy naftowej **hr. Jadwiga Straszewska**. W 1853 r. gazeta ‘Czas’ donosiła, że o okolicach Gorlic są bogate pokłady surowca ziemnego, że w 1853 r. rozwinięto na szeroką skalę akcję poszukiwawczą, obejmującą równocześnie pięć miejscowości w rejonie gorlickim. Wydarzenie to zostało ogłoszone w prasie ogólnokrajowej, w cyklu artykułów o pozytywnych wynikach poszukiwań ropy naftowej oraz podsumowanie galicyjskich władz górniczych, które oceniając wielkość odkrytych zasobów w skali Monarchii, stwierdziły, że największe zasoby i centrum powstającego przemysłu naftowego znajdują się w rejonie gorlickim. Kwitując tę opinię – gratulują księciu Stanisławowi Jabłonowskiemu.

Na kopalniach znalazło zatrudnienie wielu okolicznych i przyjezdnych mężczyzn. Nawet kobiety uważane za płeć słabszą, prowadziły działalność

wiertniczą i wydobywczą, jak wspomniana już hr. Jadwiga Straszewska w Lipinkach, **Józefa Szymonowiczowa** w Sękowej, **Walerya Groblewska** w Szymbarku, **Wiktorija Klimontowiczowa** w Siarach, **Magdalena Miłkowska** w Siarach i Sękowej, nawet duchowni, **ksiądz Jan Kielar**, **ksiądz Franciszek Her** zajmowali się nafcjarstwem. Wydobywali z ziemi płynne złoto - Żydzi, Niemcy, Belgowie, Francuzi, którzy na Ziemi Gorlickiej robili kokosowe interesy, jedynie zagubiony albo niezaradny Łukaszewicz, jako mężczyzna w pełni sił nie potrafił się odnaleźć w tej sprzyjającej rzeczywistości. Tkwił 5 lat w aptece jako prowizor, aby w końcu pojąć za żonę młodszą od siebie o 15 lat swoją siostrzenicę **Honoratę Stacherską** (1837 -1898), której przysporzył w życiu wiele smutku, zgryzoty i cierpienia. Przypuszczalnie z tego powodu nie przyjęła po śmierci męża w 1882 r. spadku (**600 guldenów**), bowiem w latach starości mieszkała w Krakowie, gdzie żyła jeszcze 16 lat w skrajnym ubóstwie.

Idźmy dalej śladami Łukaszewicza, który pod koniec 1859 r. przeniósł się z Gorlic do Jasła, gdzie wynajął aptekę w Rynku, a 15 lutego 1860 r. nabył w drodze przetargu drugą aptekę w Brzostku. Podobno obie te apteki nie przynosiły zysku, co miało wpłynąć na decyzję Łukaszewiczów aby w 1861 r. porzucić raz na zawsze dotychczasowe źródła utrzymania i przenieść się do teściów zamieszkałych w Królestwie. Wówczas miał się pojawić u Łukaszewiczów, **Tytus Trzeciecki**, który zachęcił Łukasiewicza do poszukiwania ropy w lasach bobrzeckich.

Kopalnia ropy naftowej w Bóbrce k. Krosna 1861 r.

Gdy kopanie płytkich szybików w lasach bobrzańskich zaczęło dawać zachęcające wyniki, wówczas **Klobassa**, Trzeciecki i Łukaszewicz zawiązali w 1861 roku spółkę ustną w celu poszukiwania ropy. Klobassa i Trzeciecki dali kapitał potrzebny do rozpoczęcia i prowadzenia robót górniczych, Łukaszewicz zaś objął kierownictwo tych robót, Zasadne więc jest twierdzenie tych, którzy początki działalności I. Łukasiewicza widzą w założeniu kopalni w Bóbrce w 1861 roku. Fakt ten również potwierdza Naczelnik C. K. Urzędu Okręgowego Górniczego we Lwowie inż. **Henryk Walter**, który w swym piśmie z dnia 2 II 1878 r. (L.204/78) w sprawie założenia szkoły naftowej w Bóbrce, określa powstanie kopalni ropy naftowej w tej miejscowości na rok 1861. W 1872 r. Łukaszewicz wznosił obelisk z okazji założenia kopalni w Bóbrce, na którym widnieje sporny zapis: „Dla utrwalenia pamięci założoney kopalni oleju skalnego w Bóbrce WR 1854 Ignacy Łukaszewicz 4.11.1872”. Tu nasuwa się pytanie, jak mógł wspomniany Łukaszewicz wiercić szyby naftowe w 1854 r./pierwsze na świecie/ w Bóbrce, gdy w tym czasie był prowizorem aptecznym Ludwiki Bartkowej w Gorlicach?

Rafineria Nafty w Ulaszowicach

Jak piszą niektórzy, że I. Łukaszewicz i Tytus Trzeciecki zbudowali w Ulaszowicach, na północ od Jasła, w majątku Franciszka Trzecieckiego, brata Tytusa w 1856 r. rafinerię nafty, którą zaraz zniszczył pożar. Okoliczni mieszkańcy nie dopuścili do jej odbudowania, zanosząc skargę do władz. Według notatki **dra**

Stefana Bartoszewicza, ówczesnego sekretarza Krajowego Towarzystwa Naftowego – Rafineria „destylarnia” była „bardzo prymitywna” dlatego zaraz splonęła. Dopisek autora: rafineria zbudowana bez uprawnień, gdyż w tym czasie jedynym właścicielem „przywileju” do przetwarzania ropy był Jan Zeh.

Spółka Naftowa Zielińscy – Łukaszewicz w Kłęczanach

W maju 1859 r. podobno wszedł Łukaszewicz w spółkę naftową z braćmi: **Apolinarem i Eugeniuszem Zielińskimi**, właścicielami kopalni ropy naftowej w Kłęczanach k. Nowego Sącza, którzy nie zaakceptowali posunięć handlowych Łukaszewicza. Apolinary Zieliński pojechał niezwłocznie do Wiednia anulować zawarte przez Łukaszewicza umowy i zawrzeć nowe. Z tego też powodu Spółka powyższa trwająca zaledwie 3 miesiące, już w Lipcu tegoż roku została przez Zielińskich rozwiązana. W końcu Eugeniusz Zieliński, absolwent politechniki w Pradze osobiście podjął się destylacji nafty.

Laudacje dla I. Łukasiewicza

Kończąc powyższe rozważania na temat rzekomego „Ojca nafty” zapytać by się zdało autorów powielanych wydawnictw, czy za baryłkę nafty, suty datek na tacę można zostać szambelanem papieskim, słynąć z nadania austriackiego orderu Żelaznej Korony III klasy, orderu św. Grzegorza, honorowego obywatelstwa miast – Gorlic i Jasła? Zaś samorządowców miast i gmin uznawanych za stolice polskiego przemysłu naftowego, o to, czy warto zakłamywać historię dla promocji, poprzez nazwiska znanych, ale nieuczciwych osób. Niejeden sławny mąż stanu, naukowiec światowej sławy tyrając społecznie przez całe swoje życie zszedł z ziemskiego padołu nie nagrodzony za niewątpliwe zasługi. Wielu skromnych i pracowitych ludzi nie otrzymało tytułu zaszczytów i tytułów, które dostał farmaceuta o wątpliwym życiorysie.

O dokonaniach Łukaszewicza wnet zapomniano. Nastąpił długi okres milczenia wokół tej osoby, trwający ponad 50 lat. W 1928 r. Krośnianie widocznie przypomnieli sobie o Łukaszewiczu, w tym bowiem roku odbyła się w Krośnie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik „Ojca Nafty”.

W tym długoletnim zapomnieniu wszystkie urzędnice kopalniane z okresu działalności Łukaszewicza w Bóbrce uległy zagładzie. Również dom Łukaszewiczów w Chorkówce wraz z umeblowaniem, uległ kompletnej zagładzie / po drugiej wojnie został rozebrany do fundamentów. Zniknęła również bez śladu rafineria nafty w Chorkówce. Źródło: **prof. Jan Czastka**, broszura „Ku pamięci Łukaszewicza” – Kraków 1972 r.

Zastanawiające jest również to, że I. Łukaszewicz nie pozostawił żadnych zapisków, życiorysów i wspomnień? Może to dlatego niektórzy „utrwalacze historii” przypisują nagminnie bogate, aczkolwiek smutne doświadczenia opisane przez mgr Jana Zeha – Łukaszewiczowi.



Jan Zeh w wieku starości.
sukcesy zawodowe.

Dokumenty Naftowe

Niemal wszystkie publikacje krajowe podają do publicznej wiadomości informacje o polskim farmaceucie Ignacym Łukasiewiczu który utworzył krajowy przemysł naftowy. Poczytna prasa, radio i telewizja, placówki kulturalno-oświatowe w tym także muzea, literatura, dostarczają nam wiele niesprawdzonych wiadomości, tworząc przy tym mit o ojcu wynalazcy, twórcy, a nawet odkrywcy. Od wielu lat da się słyszeć co raz to częstsze głosy iż swój wynalazek nafty - I. Łukasiewicz opatentował w Austriackim Urzędzie Patentowym we Wiedniu w 1853 r. Na bazie tej informacji sformułowano dalsze

Tymczasem wystarczyło sięgnąć do materiałów źródłowych aby sprawdzić te czasami niejednoznacznie brzmiące osiągnięcia. Okazało się, iż jedynym posiadaczem przywilejów przeróbki ropy naftowej był Jan Zeh. A oto treść pisma przytoczona w wiarygodnym tłumaczeniu:

Urząd Patentowy we Wiedniu „-W załączeniu przesyłamy panu kopie 2 przywilejów dla Johanna Zeha, które znajdują się w naszej bibliotece. Jeżeli chodzi o jedyny przywilej dla Johanna Zeha i Ignacego Łukasiewicza to możemy Panu przesłać jedynie kopie z wykazu przywilejów. Samym dokumentem przywileju jednak nie dysponujemy. Jeżeli chodzi o Pana pytanie w sprawie różnicy pomiędzy patentami a przywilejami, to nie mogliśmy w naszej dokumentacji znaleźć żadnych dokładnych wskazówek. Austriacki dokument patentowy nr 1 pochodzi z roku 1899. Od tego roku istnieje również austriacki określenia „*przywilej*”.

A oto zeskanowane oryginały przywilejów:

40

Vorlauf- Nummer Jahr	Vor- und Suname, Charakter und Wohnort des Privilegirten	Gegenstand des P r i v i l e g i u m s	Datum der Privilegiums- Urkunde	Dauer des Privi- legiums in Jahren	Ob die Geheimhaltung der Beschrei- bung ange- sucht ward oder nicht	Anmerkung
399	Zeh Johann, und Ignaz Łukasiewicz, beide Ma- gister der Pharmacie in Lemberg.	Erfindung, aus dem Erdharze und dessen ver- schiedenen Arten, Paraffin Kerzen zu erzeugen.	23. November 1853	1	geheim	
400	Zeh Johann, Magister der Pharmacie in Lemberg.	Erfindung, die natürliche Bergkohle auf che- mischem Wege so zu läutern, daß sie dadurch zu technischen Zwecken unmittelbar verwend- bar werde.	2. December 1853	2	geheim	

oraz ich tłumaczenie na język polski:

Str.40 poz. 399 Zeh Jan i Ignacy Łukasiewicz*

WYNALAZEK WYTWARZANIA ŚWIEC PARAFINOWYCH Z WOSKU ZIEMNEGO / BITUMINY/ I JEGO RÓŻNYCH ODMIAN. 23.XI.1853 WAŻNOŚĆ 1 ROK TAJNE

Str.40 poz. 400 Zeh Jan* /proszę zwrócić uwagę na to iż w przywileju tym występuje tylko jedno nazwisko/

WYNALAZEK TAKIEJ REKTYFIKACJI NATURALNEGO OLEJU SKALNEGO NA DRODZE CHEMICZNEJ, ABY MÓGŁ BYĆ ON BEZPOŚREDNIO WYKORZYSTANY DO CELÓW TECHNICZNYCH. 2.XII.1853 WAŻNOŚĆ 2 LATA TAJNE

3. Str. 102 poz.640 Zeh Jan*

WYNALAZEK METODY WYTWARZANIA TANICH I DOBRYCH SMARÓW DO WOZÓW I MASZYN ZWANYCH „ TŁUSZCZEM SKALNYM”. 9.XI.1856 WAŻNOŚĆ 1 ROK TAJNE

4. Str.105 poz. 356 Zeh Jan* Przedłużenie ważności przywileju. Treść jak poz. 400 **PRZEDŁUŻENIE 4 LATA TAJNE**

Z wyżej przytoczonych dokumentów jednoznacznie wynika iż jedynym właścicielem przywileju uprawniającego do przetwarzania oleju ziemnego na obszarze **C i K Austrowęgier** do 23.XII. 1859 r. był farmaceuta mgr Jan Zeh.

Nasuwa się zatem pytanie dlaczego Jan Zeh nie przedłużał przywileju. Otóż dn. 12.02.1858 r. w pożarze sklepu z produktami ropnymi; głównie naftą, pochodzącymi z własnej rafinerii - zginęły dwie młode osoby. Były nimi **żona** Jana Zeha 21 – letnia **Dorota** i jej 17 – letnia **siostra Hermina Obłoczyńska**. Oprócz nich w pożarze zginęły jeszcze dwie inne osoby. Ten fakt spowodował wycofanie się J. Zeha z dalszej działalności na niwie naftowej. Miejsce tej tragedii we Lwowie nazwano „placem spalonych”.

Dopiero po wygaśnięciu przywileju tj. po 23.XII.1859 r. zaistniała formalna możliwość przetwarzania ropy naftowej. Zasadne więc wydają się twierdzenia tych, którzy początki działalności I. Łukasiewicza widzą w założeniu spółki naftowej wraz z K. Klobassą i T. Trzecieskim w roku 1861.

Brak badań naukowych dotyczących się początków przemysłu naftowego powoduje ciągłe tworzenie nowych nieuzasadnionych manipulacji i przekłamań historii. W wyniku takich działań powstają mity które przenoszone są do literatury, a nawet podręczników szkolnych.

Stosownie do wyżej ukazanych dokumentów przykładem ewidentnego przekłamania może być niedawno wydany i nagrodzony album „W kręgu światła lampy naftowej” gdzie na str. 34 ukazany jest dokument przywilejów, a tuż pod nim tłumaczenie w języku polskim. Porównując obydwa teksty /poz. 400/ z

łatwością stwierdzimy iż w j. polskim dodane zostały słowa i Magister Farmacji Ignaz Łukasiewicz. Również w innych publikacjach można spotkać podobną interpretację tworzenia nieprawdy. Zachodzi więc pytanie dlaczego ktoś publikuje i przeinacza ewidentne fakty ?

Dodanie przytoczonych słów pozwala, na bazie manipulacji przypisywać danej osobie czyny niedokonane przez nią , a także tworzyć „nową historię” .

W oparciu o Nowoczesną Encyklopedię Ilustrowaną M*Arcta z 1938 r. wyjaśnijmy znaczenie słów patent i przywilej.

PATENT - prawo wyłącznego korzystania z wynalazku w sposób przemysłowy i handlowy (wytwarzanie, puszczanie do obrotu, sprzedawanie używanie) rozciąga się na obszar całego państwa, trwa lat 15 od udzielenia; zasady naukowe i odkrycia nie podlegają patentowi; wykluczone są wynalazki sprzeczne z dobrymi obyczajami. Podstawą zarejestrowania jest zgłoszenie.....

PRZYWILEJ - /łac.privilegium/ - uprawnienie; dokument nadający korzyści....

Zapraszam Szanownych Czytelników do dyskusji. Może razem uda nam się ustalić budzące kontrowersje fakty i sprostować niektóre przekłamania, jak chociażby sprawę wynalazcy nafty, pierwszej na świecie ulicznej lampy naftowej, najstarszej na świecie kopanki Franek, datę założenia w 1854 r. przez Łukaszewicza pierwszej na świecie kopalni oleju skalnego w Bóbrce itd.

**Opracował Tadeusz Pabis
Prezes Fundacji Upowszechniania
Historii Przemysłu Naftowego
w Libuszy**

Dnia 20 stycznia 2010 r.

/Artykuł był publikowany w ilustrowanym tygodniku podkarpackim „Nasz Głos” Krosno 1 czerwca 2010 r./